Nr 285 NALEŻYTOŚĆ POCZT. OPŁACONA RYCZ. Kraków, Piątek 11 Grudnia 1925. Rok XLIV.

NOWA REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu

Skrzypienie

Kraków, 9 grudnia.

Obecny rząd koalicyjny jest płodem owej spóźnionej godziny nocnej, kiedy to stronnictwa sejmowe spostrzegły, że z całego ich zapasu idei politycznych pozostało im tylko jego... opakowanie, czyli t. zw. »dobra wola«. W braku myśli i programu, uchwycono się wtedy tej dobrej woli i zrobiono z niej rząd koalicyjny. Zaraz potem dr Skrzyński pojechał do Londynu, gdzie taki, farbą drukarską powitalnych artykułów jeszcze pachnący rząd stanowił nawet wcale korzystne tło dla jego inteligentnej głowy i reprezentacyjnej postaci.

Ale w ubiegłą sobotę wrócił dr Skrzyński z Londynu i zabrał się natychmiast do pracy, aby rząd z dekoracji i kulisy przerobić na organizację realnej myśli i silnej woli do wykonania tej myśli. Albowiem nawet najlepsza wola musi wyrażać się w jasnym programie i w sile do jego wykonania, jeżeli niema pozostać tylko przysłowiowym materjałem do brukowania piekła.

Więc w ostatnich trzech dniach, pod najwyższem ciśnieniem konstrukcyjnem woli dra Skrzyńskiego, pracował rząd nad wyrobieniem sobie programu i ustaleniem sposobów jego wykonania. I przy tej sposobności **nowy rząd przesunął się po raz pierwszy o włos koło nowego przesilenia i upadku.**

Nieporównany saanator Rzeczypospolitej, dr Władysław Grabski, zostawił państwo w takim stanie, że miejsca dla długich rozważań pozostaje w niem tak niewiele, jak przy człowieku, który upadł i złamał nogę. Zawynikają wskazania równie twarde, jak jasne buciki, zanim odbędziemy z nim kurs racjonalnej gimnastyki i elastycznego kroku, potrzeba przedewszystkiem podnieść go z bruku i zawieść do szpitala... Są położenia, z których wynikają wskazania równie twarde, jak jasne.

W podobnem położeniu zostawił dr Grabski państwo polskie. Zarówno jemu jak jego obywatelom grozi bankructwo ze wszystkiemi **skutkami tego faktu. Aby go uniknąć, potrzeba** natychmiast **zmniejszyć bardzo znacznie wydatki państwowe i wdrożyć celowe starania o znaczną pożyczkę zagraniczną.** Jest to bardzo proste, ponieważ jest konieczne.

Mimo to wiązania naszego nowego koalicyjnego rządu zaskrzypiały żałośnie i groźnie, kiedy uderzyły o skałę tych konieczności. — Skrzypienie takie leży w naturze każdej koalicji. Dlatego też nikt jej nie uważa za ideał sprawnego i silnego rządu. Są jednak sytuacje tak proste i konieczności tak elementarne, że nawet koalicji można, a nieraz wręcz potrzeba, powierzyć ich spełnienie. U nas koalicję stworzono właśnie po to, aby mogła przykre i twarde konieczności państwowe spełnić, nie obarczając płynącą stąd niepopularnością jednego czy dwóch stronnictw, lecz rozdzielając ją równomiernie na wszystkie. Tymczasem okazało się, że koalicja skrzypi nawet w takich warunkach.

Socjaliści wystąpili przeciw redukcjom wydatków personalnych w budżecie. Narodowi demokraci przeciw zwróceniu się do Ligi Narodów o pośrednictwo i porękę dla pożyczki zagranicznej. Te dwa opory wytworzyły sytuację, która onegdaj i wczoraj **przedstawiała się groźnie dla nowego rządu.** Po długich i ciężkich naradach zdołano wczoraj ułożyć preliminarz budżetowy na pierwszy kwartał przyszłego roku. Dziś zaś pogrzeb Reymonta dostarczył sposobności **do odroczenia Sejmu,** dał więc rządowi jeszcze jedną noc, która aby przyniosła dobrą radę — zastąpionym w nim stronnictwom...

System generalnej redukcji płac o jakieś tam procenty, który proponuje minister skarbu, budzi **poważne zastrzeżenia** co do jego celowości zarówno jak realnej skuteczności. Ale jak słychać, szło nie tyle o metody, ile o sam **fakt tej redukcji. Ta zaś jest nieodzowną.** Leży w naturze rzeczy. Doświadczenie ostatnich dni uczy dość natarczywie, że nieprzeprowadzona »prawem«, będzie ziszczona — »lewem«, prez dewaluację pieniądza.

Zwrócenie się do Ligi Narodów nie jest sprawą tak, jak redukcja, aktualną, ale za to całkowicie bezsporną. Sprawa pożyczki zagranicznej stoi w ten sposób, że Polska może ją otrzymać pod dwoma warunkami głównemi i kilku pobocznemi. Główne zaś te warunki, — to przedewszystkiem **bardzo wydatne zmniejszenie wydatków państwowych, a potem poręka Ligi.** Ten drugi warunek jest syntezą żądań politycznych, które stawia rządzący bankami, a więc także światem, kapitał anglosaski. Opozycja przeciw temu warunkowi jest oporem przeciw uzdrowieniu naszych stosunków gospodarczych i finansowych, o ile warunkiem takiego uzdrowienia jest pożyczka zagraniczna nie mała i nie lichwiarska, lecz stosunkowo wielka, długoterminowa i na godnych cywilizowanego dłużnika warunkach oparta. — Dla opozycji, legitymującej się racją stanu państwa, miejsca tu być nie może. Czy jednak miejsca tego dla opozycji nie wytworzy interes partyjny, to się w najbliższych godzinach okaże. Rachunek szans przemawia jednak za tem, że te stronnictwa koalicyjne oceniając należycie zarówno sytuację państwa, jak swoją własną, pójdą ostatecznie po linji elementarnych wskazań rozumu stanu. Muszą one bowiem powiedzieć sobie, że jeżeli przykrem w skutkach może się dla nich okazać współdziałanie w tych twardych sprawach, to jeszcze przykrzejszą będzie odpowiedzialność za rozbicie rządu, jak doświadczenie uczy, jedynego w danych warunkach możliwego i pogrążenie państwa w odmęcie nieznanych i w skutkach nieobliczalnych eksperymentów z rządami pozaparlamentarnemi, czy nawet z różnemi t. zw. »zamachami«.

Utrzymanie maszyny w ruchu, niedopuszczenie do rozpadnięcia się jej na jakieś luźne kawałki, stanowi dolną granicę wszelkiej swobody czy swawoli partyjnej. Poza tą granicą bowiem zaczyna się chaos, który nikomu pożytku przynieść nie może. Ostrzega o tem z dostatecznym naciskiem cedula giełdowa, której dość było głuchych pogłosek ostatnich dwóch dni, aby znowu zaczęła... gorączkowo majaczyć.

(s).

Prowizorjum budżetowe na I kwartał r. 1926 uchwalone przez Radę ministrów

Warszawa, 9 grudnia (PAT). Rada ministrów na posiedzeniu w dniu wczorajszym po przyjęciu wytycznych ekspose p. ministra skarbu, **uchwaliła projekt prowizorjum budżetowego na pierwszy kwartał 1926 r. i projekt ustawy o środkach zapewnienia równowagi budżetowej.**

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 9 grudnia. W rezultacie 2-dniowych obrad Rady ministrów **dokonano redukcji budżetu na kwotę pół miljarda złotych.** Z preliminarza p. Grabskiego, który wynosił 1 miljard 830 miljonów po odjęciu skreślonych pozycyj, pozostało więc **około 1 miljard 400 miljonów.**

Najważniejsze pozycje oszczędnościowe dotyczą **ministerstwa spraw wojskowych i oświaty. Pobory oficerskie nie zostaną zmniejszone.** Redukcja wypowie się przez **skrócenie czasu służby wojskowej i zmniejszenie stanu liczebnego armji.**

W ministerstwie oświaty ma być powołanych do czynnej służby **5.000 nauczycieli,** pobierających pensje, a przebywających na różnych urlopach. Następstwem tego odwołania z urlopów **będzie poważna redukcja w nauczycielstwie.** Dyrektorom szkoły **odjęte będą dodatkowe pobory za kierownictwo. Również liczba godzin wykładowych będzie powiększona z 24 na 27 tygodniowo. Budżet uniwersytetu poznańskiego ma być zmniejszony o 20 proc., a wydział medyczny w Poznaniu zostanie zupełnie zniesiony.**

W dziale ministerstwa **sprawiedliwości będą zniesione dodatki dla sędziów i prokuratorów.** W ministerstwie spraw wewnętrznych usunięta będzie prawie całkowicie **pozycja pomocy dla samorządów.** Zmniejszona będzie także **liczba policji o 3.000 osób.**

Pozatem postanowiono wykreślić z budżetu wszystkie wydatki nadzwyczajne. Zmniejszono **mnożną o 2 punkty, a mianowicie ustalono ją na 41 punktów.**

Rozbieżności na Radzie ministrów

Warszawa, 9 grudnia (AW). W kołach zbliżonych do rządu rozeszła się pogłoska, że na posiedzeniu poniedziałkowem Rady ministrów ujawniły się sprzeczności poglądów między ministrem Zdziechowskim a min. Ziemięckim (PPS). Minister Ziemięcki domagał się w imieniu stronnictw robotniczych bezwzględnej walki z drożyzną, represji wobec spekulantów, ograniczeń wywozu zboża dla zatamowania drożyzny, ściągania podatków zaległych, skrócenia czasu służby wojskowej itp. Niektóre z tych punktów minister skarbu zgodził się wciągnąć do nowego programu. Różnice zapatrywania jak słychać odnoszą się głównie do zamierzonego zmniejszenia mnożnej urzędniczej i znanego ścieśnienia funduszów dla bezrobotnych, przeciw czemu opowiedziało się P. P. S. Wskutek tego powstają pewne rozbieżności, jakie zachodzą między przedstawicielami P. P. S. w rządzie a resztą gabinetu.

Na wczorajszem posiedzeniu Rady ministrów omawiano w dalszym ciągu punkty sporne a wyjście znaleziono na konferencji, która odbyła się w mieszkaniu marszałka Sejmu.

Zwłoka w rokowaniach handlowych polsko-niemieckich jest winą pewnych kół niemieckich

O udział Polski w gospodarce światowej

Berlin, 9 grudnia (PAT). Poseł Herman Diamand, członek polskiej delegacji handlowej, udzielił redaktorowi »Vorwärtsu« wywiadu, w którym powiedział co następuje: Polska paździerkowa taryfa **podnosi znacznie stawki celne na około 1.000 artykułów.** Odpowiedź niemiecka na zarządzenia polskie **nie jest jeszcze znana,** ponieważ organizacje gospodarcze, którym rząd niemiecki powierzył tę sprawę **jeszcze się nie wypowiedziały. Kryzys gabinetowy w Niemczech przyczynił się również do zwłoki w rokowaniach.** Można się jednak spodziewać, że utworzenie nowego gabinetu **przyśpieszy i ułatwi rokowania.** Nadzieja ta jest tem bardziej uzasadniona, ile że dotychczasowy niemiecki minister handlu Neuhaus **ponosi w znacznej mierze odpowiedzialność za dotychczasowe niepomyślne wyniki rokowań. Pewnym kołom niemieckim nie zależy bowiem na poprawie naprężonych stosunków między Polską a Niemcami.** Tej okoliczności należy także przypisać dotychczasową bezowocność rokowań. Polsce zależy przedewszystkiem na zawarciu porozumienia co do ... **mierze odpowiedzialność za dotychczasowe nie-** artykułów. Polska gotowa jest **przyznać Niemcom największe uprzywilejowanie.** Pos. Diamand osobiście jest zwolennikiem utworzenia **polsko-niemieckiej izby rozrachunkowej, któraby utrzymywała równowagę między importem a eksportem obu stron.** Polska zdaniem posła Diamanda powinna się starać o wzięcie jak najwiekszego udziału w gospodarce świata co ułatwiłoby jej uzyskanie **kredytów zagranicznych.**

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 9 grudnia. Wczoraj przybył do Warszawy dr Diamand i oświadczył dziennikarzom, że delegacja polska doręczyła delegacji niemieckiej projekt taryfy cłowej. Delegacja niemiecka porozumiewa się obecnie z organizacjami przemysłu niemieckiego. Sądzą, że należy **ograniczenie chwilowo taryfy do najpilniejszych artykułów, aby nie utrudniać rokowań ze względu na rozliczny charakter projektowanej taryfy.** Po utworzeniu się nowego rządu Rzeszy będzie można przystąpić do dalszych rokowań.

Uczestnictwo Polski w radzie przygotowawczej komisji rozbrojeniowej Ligi Narodów

Genewa, 9 grudnia (PAT). W komisji przygotowawczej do konferencji rozbrojeniowej na którą z zaproszenia Rady Ligi Narodów będą reprezentowane **Niemcy,** po swojem wstąpieniu do Ligi Narodów, a nadto następujące państwa: **Anglja, Polska, Jugosławja, Rumunja i Holandja.** Pozatem mają być zaproszone: **Rosja i Stany Zjednoczone do wysłania swych przedstawicieli.** Liczba członków komisji będzie nieparzysta. W razie jeżeli Stany Zjednoczone i Rosja wezmą udział w pracach, wówczas planowane jest **powołanie Węgier, albo Bułgarji na członka.**

Genewa, 9 grudnia (PAT). Rada Ligi Narodów odbyła wczoraj przed południem poufne posiedzenie, na którem delegat francuski **Paul Boncour** złożył sprawozdanie z prac komitetu Ligi, **dotyczących składu i programu komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej.** Dzisiaj ustalono tylko, **listę państw,** które wejść mają do komisji przygotowawczej oraz omówiono szczegóły **programu technicznego konferencji.** Obrady w sprawie programu rozbrojeniowego toczyć się będą na jutrzejszem **poufnem posiedzeniu.** Komisja przygotowawcza składać się będzie z delegatów 19 państw: **10 reprezentowanych w Radzie Ligi Narodów oraz Ameryki, Rosji, Niemiec, Polski, Jugosławji, Rumunji, Holandji, Finlandji i Węgier.**

Sprawa Mossulu

Genewa, 9 grudnia (PAT). Rada Ligi Narodów zajmowała się na popołudniowem posiedzeniu sprawą Mossulu. Jednomyślnie przyjęto sprawozdanie delegata szwedzkiego Undena, zalecającego przyjęcie orzeczenia trybunału haskiego, według którego Rada Ligi Narodów uprawniona jest do powzięcia wszelkich decyzji, do arbitrażu włącznie. Przeciw głosował tylko delegat turecki.

Zastrzeżenie Turcji

Genewa, 9 grudnai (PAT). Po głosowaniu nad kwestją Mossulu, zabrał głos delegat **turecki, oświadczając, że rząd turecki, bez porozumienia się ze zgromadzeniem narodowem, nie może przyjąć arbitrażu.** Uchwałę dzisiejszą delegat turecki uważa nie za decyzję, **lecz za zalecenie.** Następnie przewodniczący Rady, Scialoja, wezwał komitet, zajmujący się sprawą Mossulu, aby jak najprędzej złożył sprawozdanie ze swych prac.

Sensacyjna afera szpiegowska w Paryżu

Trzej Anglicy właściwemi działaczami

Paryż, 9 grudnia (PAT). Oskarżona o szpiegostwo Marta Mareuil zeznała, że **dostarczała dokumentów trzem Anglikom oraz że zbierała informacje, dotyczące liczby samolotów, oraz ustroju rozmaitych parków lotniczych.** Wskazani przez nią Anglicy zostali aresztowani.

Paryż, 9 grudnai (PAT). Aresztowani w związku z wykryciem **afery szpiegowskiej trzej**

EWA ŁUSKINA

BUDDHA I SZAŁ

(Ciąg dalszy). 29

Z troskliwością dobiera potrawy i trąca się z nią kieliszkiem francuskiego wina. Ona jednak nie może niemal nic przełknąć. Lecz wino pije chętnie, wychyla do dna kieliszki — na odwagę!

Rozmawiają pobieżnie o wszystkiem i niczem, nie dotykając spraw, które ich tu zetknęły. Czują oboje, że chwila i miejsce na to nieodpowiednie.

— Czy można dostać pokój w hotelu? — pyta Lala. — Rzeczy, które mam panu do powiedzenia, wymagają zamkniętej przestrzeni.

— Oczywiście — odpowiada— przewidziałem to i zamówiłem dla pani numer, — nie w hotelu, lecz w prywatnym pensjonacie.

Jest mu wdzięczną za to subtelne rozróżnienie. Za chwilę znajduje się w skromnym, lecz miłym i zacisznym pokoju, o dwóch oknach, z firankami z perkalu, zastawionych doniczkami kwiatów. Przypomina to prywatne mieszkanie, przytulne i utrzymane z niemiecką schludnością.

Lala zdejmuje płaszczyk i kapelusz, siadają obok siebie na ogromnej rozłożystej kanapie. Czuje głębokie znużenie, podejrzywa, że wygląda źle, znużona podróżą i walką wewnętrzną. Ale nie czas teraz o tem myśleć.

Podnosi oczy i patrzy wprost w te drogie rysy, jakieś wyszczuplone i wysubtelnione, nowym wyrazem bezsilnego buntu i tajonego cierpienia, Jest jej bliższym, niż kiedykolwiek, bo teraz tylko człowiekiem.

— Co zaszło właściwie? — pyta. Teraz trzeba opowiedzieć mi wszystko. Po to przyjechałam.

— Dziękuję...

Blady uśmiech na jego ustach. Skąpe, wymijające słowa. Powoli — ciemności zaczynają się rozpraszać, zmrożone serce taje.

— Zostałem wygnany, wysiedlony z granic kraju, jako „natrętny cudzoziemiec“. Nie wiem, za co, — nie wiem, za czyją sprawą...

— To się wyjaśni. Wszystko wyjaśnić się musi. Żyjemy w kulturalnem państwie, pod opieką prawa. Ale dlaczego tak długie milczenie? Zapomniał pan, że masz tu przyjaciół, zapomniałeś o mnie...

— Byłem chory. Przeszedłem ciężkie zapalenie płuc.

Suchy kaszel towarzyszy tym słowom.

— A!

Lala milknie, ogarnięta bezwzględną mściwością. Więc i to jeszcze. Byłby tu zginął, bez kropli wody, podanej ręką życzliwą.

— Jak mogłeś nie donieść mi o tem?

O sobie, o tem, że sama omal nie zginęła, — nie wspomina. On nie dowie się o tem wcale.

Znowu ten uśmiech, pełen goryczy.

— Po co pisać? Gdybym był umarł, skończyłoby się wszystko. Ponieważ wyzdrowiałem, — pocóż pisać o tem, co minęło?

Lala czuje ściśnienie serca, na myśl o jego opuszczeniu w chorobie. Ale nie czas teraz na jałowe smutki. Wszak ona jest zmuszoną dorzucić jeszcze jeden. Lecz potem przyjdzie wyzwolenie.

Tymczasem trzeba działać, działać co rychlej. On nie może pozostawać tu dłużej, w tej pustce, na tem wygnaniu.

Zaczyna ostrożnie:

— Napsał mi pan wogóle bardzo niejasno. Ale ja domyślam się i tak wiele. Czy co zrobione w tej sprawie?

— Tak. Ale mało. I — kiedy to będzie? Jestem tu obcy, nie znam tutejszych praw. I mam tak mało przyjaciół.

Lala pochyla się ku niemu i mówi serdecznie:

— Pozwól zatem mnie zająć się twą sprawą. Oczywiście, sama nie wiele mogę. Ale znam lepiej stosunki, mam ludzi oddanych, znajdę drogi i środki. Tylko chciej mi zaufać...

Przerywa na chwilę — i pyta krótko:

— Tu — źle?

On wybucha z goryczą:

— Źle! Jestem w klatce... Czy kto może to pojąć? W klatce!

Oh! rozumiała go — dzikiego ptaka!

Oczy ich spotykają się, odnajdują, mówią coś do siebie — bez słów.

Spojrzenie mężczyzny staje się żywe i ciepłe.

— Jestem ci wdzięczny z całego serca za twe odwiedziny, Lalo...

— Nie dziękuj! Przecież to proste...

Kładzie dłoń na jego ręce.

— Zaufaj mi tylko, o! zaufaj mi... Ja ci przyniosę wyzwolenie!

Jak tego dokona, niema w tej chwili najlżejszego pojęcia, ale jest tego zupełnie pewną. Czyż nie zdobyła już, co najważniejsze? A teraz trzeba „to“ właśnie powiedzieć...

Lala powtarza sobie w duchu:

— Na twoją królewską wolę, do twoich królewskich stóp... położę ci — zdemaskowaną! Weź zemstę albo przebaczenie. Twoja wola! Moją rzeczą jest, jak tej wiernej pantery, łup uchwycić — i przytrzymać!

Mimo tych myśli — jakże ciężko na sercu! Mithra siedzi oparty spokojnie w rogu ogromnej kanapy, oczy jego tlą się, jak ciemne gwiazdy, usta szepczą jak tchnienie:

— Padme! Klejnocie...

Lala odpowiada cichym uśmiechem, pełnym słodyczy, — lecz równocześnie czuje w piersi skurcz bólu.

Jeszcze kilka dyskretnych, przedwstępnych pytań... Nie! Nic nie wie, niczego nie przeczuwa. Do zdrajczyni odnosi się z niezmienną ufnością, jej powierzył wszystkie swe sprawy.

Tak dłużej trwać nie może!

Oburzenie dodaje jej sił. Rozpoczyna swą krótką, zwięzłą, choć łamiącą się w skrótach, relację. Wie wszystko, aż do nazwiska denuncjatorki.

Na twarzy jego niepokój, oczy wbite w ziemię. Czyżby już wiedział?

— Dalej! Co dalej?

— Czy mam mówić — wszystko?

— Wszystko!

— Później... — poprosiła, czując, że braknie jej odwagi do ostatecznego ciosu.

— O, nie! Czyż nie czujesz, że bierzesz mnie na tortury?

Aż tak? Niechże więc się stanie, co się stać ma! W sercu Lali bucha nagle cała fala goryczy.

Rzuca tylko jedno nazwisko, — wstaje i odchodzi do okna.

Długa cisza. — —

Po pewnej chwili, Lala odważa się odwrócić głowę — i spojrzeć... I oto jakby świat jakiś w oczach jej się zapadł.

W zmienionych rysach mężczyzny ujrzała wyraz takiej boleści i jakby zapadnięcia się w siebie, — jakiej na ludzkiej twarzy dotąd nie widziała.

Rozdzierała się zasłona złudzeń.

Lala przypadła ku niemu, chwytając jego rękę w kostce.

— Co ja uczyniłam? Powiedz! — krzyknęła w bezrozumnej trwodze.

Bez słowa odsuwa ją, przechodzi jak koło martwego przedmiotu, zbliża się ku oknu, — po drodze zabiera leżący na stole — rozkład jazdy.

(C. d. n.)

Anglicy należą do sfer inteligencji. Jak podaje »Matin«, istnieje obecnie przypuszczenie, że działali oni nie tylko na rzecz Anglji.

Paryż, 9 grudnia (PAT). Policja bezpieczeństwa dokonała rewizji w mieszkaniu Anglików, aresztowanych w związku z aferą szpiegowską. Znaleziono walizę z dokumentami.

Rozmiary afery szpiegowskiej

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Paryż, 9 grudnia. Przeważna część prasy tutejszej sądzi, że akcja szpiegowska nie zdołała posunąć się daleko, gdyż nastąpił alarm przedwcześnie. Szpiedzy zdołali zniszczyć dokumenty kompromitujące. Stwierdzono, że dokumenty, wręczone przez aresztowaną Mareuil agentom zagranicznym są małej wagi. Mimo to faktem jest, że istnieje wielka organizacja szpiegowska.

Pamięci Wł. St. Reymonta

Nie stało gospodarza...
W grudniowy ranek mroczny
Poszedł... nad łan obeczny:
Do bezgranicznych pól.
Może Go kiedy zwoła
Mazurków odźwięk skoczny,
Dożynków snop doroczny,
I nasz sieroczy ból.

Nie stało gospodarza,
Co chadzał ziem ugorem,
I z chłopskim siał uporem
Perliste ziarna słów.
Mieniły się przepyszne,
Jak lity pas kolorem,
Łowieckich strojów wzorem,
Tęczami polskich snów.

Nie stało gospodarza...
Żywotów przeżył tyle.
Było w Olbrzyma sile
Widzem i Twórcą być.
Żal z swymi bohatery:
Z Boryną legł w mogile,
Z Zarembą twarde chwile
Odczuł... Tak musiał żyć.

Nie stało gospodarza...
W zaduszne wypominki
Odśpiewa książki godzinki,
Powie — Imiona Dusz.
...Na wieczne odpocznienie"...
Rozkwitą się Marynki,
Z odpustu Antka spinki
Mniej zaiśnią, niż łoz kurz.

Nie stało gospodarza...
Zasiewy rozpoczęte
Nie zginą, bo są święte,
Wykwitną z roku w rok.
Cepem, czy karabinem
Bronić łodygi zmięte,
Są w nie cud — słowa wklęte,
Choć odszedł Siewca... w mrok.

Miłosz Gembarzewski.

Z komitetu odnowienia Zamku na Wawelu

Jak już donosiliśmy, w dniu 5 bm., po poświęceniu wykopalisk bazyliki Bolesława Chrobrego na Wawelu, odbyło się posiedzenie komitetu wawelskiego. O obradach tego komitetu otrzymujemy następujący komunikat:

Komitet wysłuchał sprawozdania kierownika odnowienia Zamku na Wawelu za ubiegły rok od 1 grudnia 1924 do 1 grudnia 1925 roku.

Dochody w budżecie wawelskim w dziale ofiar wyniosły 51.380 złotych, wydatki 40.383 złotych. Dochody w budżecie wawelskim w dziale dotacji rządowej 505.555 złotych, wydatki 498.983 złotych. W kasie znajdowało się z dniem 1 b. m. 17.569 złotych. W dziale dotacji rządowej zarachowano 105.000 złotych, otrzymanych jako dotacja za rok 1924, tak, że faktycznie w sezonie roku 1925 otrzymano 400.000 złotych zamiast uchwalonych przez Sejm 500.000 złotych. Mimo niewypłacenia uchwalonej dotacji w całości, program, uchwalony do wykonania w bieżącym roku, został nietylko w całości wykonany, lecz nawet przekroczony. Z robót, objętych programem, wykonano wszystko, a więc wyrestaurowano w robotach kamieniarskich, murarskich, żelazo-betonowych, ciesielskich, stolarskich i marmurowych 16 sal zamkowych w południowo-wschodniej części zamku. Z robót, nie objętych programem, wykonano całkowitą restaurację podworca Batorego i przyległych trzech izb Zamku, zawierających wykopaliska romańskiej katedry Chrobrego. Program na rok 1926 przewiduje wykończenie restauracji 16 sal zamkowych i oddanie ich do użytku, oraz rozpoczęcie restauracji dalszych 24 sal. Wobec zmniejszenia przewidzianej na ten rok sumy 350 tysięcy złotych do wysokości 200 tysięcy złotych, całości programu zapewne nie uda się wykonać. Po wysłuchaniu i akceptowaniu powyższego sprawozdania, komitet zwiedził roboty, oraz zbiory wawelskie, które w roku bieżącym wzrosły o 157 numerów, poczem uchwalono szereg wniosków, pomiędzy innemi: 1) dotyczący sprowadzenia na Wawel tych zabytków, rewindykowanych z Rosji, które bezpośrednio lub pośrednio z Zamkiem się wiążą; 2) dotyczący podziękowania ofiarodawcom dzieł sztuki (hr. L. Pinińskiemu, rodzinie ś. p. dra J. Nowaczyńskiego, p. H. Dąbczańskiej, Suchodolskiemu, p. drowi Morelowskiemu, p. Morawskiemu i p. Zarańskiej); 3) dotyczący podziękowania zarządowi miasta za wyrażoną gotowość rozszerzenia plantacyj dookoła Wawelu; 4) dotyczący upoważnienia miejscowego komitetu do przeprowadzenia pertraktacyj z obecnymi właścicielami fragmentów wawelskich w celu ich użycia przy dekoracji sal wawelskich; 5) dotyczący zwrotu z budżetu państwowego sum, wydatkowanych z budżetu wawelskiego na administrację Zamku wskutek braku odpowiedniej pozycji w budżecie wawelskim.

KRONIKA

Kraków, 9 grudnia.

Zamknięcie zjazdu historyków polskich

Z Poznania donoszą:

We wtorek wieczorem zakończyły się trzydniowe obrady czwartego zjazdu historyków polskich w Poznaniu.

Wszystkie sekcje pracowały do końca przy bardzo licznym udziale członków, a szczególnie sekcja 7, która omawiała sprawy nauczania historji w szkołach średnich i wyższych.

Drugie posiedzenie plenarne zagaił prezes zjazdu, profesor Dembiński, poczem sekretarz zjazdu, profesor Tyszkowski, przedstawił rezolucje i wnioski, uchwalone przez poszczególne sekcje.

Należy podkreślić rezolucję sekcji czwartej następującej treści:

„W 300-lecie powstania nieśmiertelnego dzieła „De iure belli et pacis", czwarty zjazd historyków polskich w Poznaniu, po wysłuchaniu referatu o Hugonie Grotiusie, wyraża hołd pamięci wielkiego męża i myśliciela niderlandzkiego, który położył podwaliny pod ideę braterstwa narodów".

Rezolucję przyjęto przez aklamację.

Następnie zjazd uchwalił następujący skład stałej delegacji zjazdów historycznych: Dwaj członkowie zarządu głównego polskiego towarzystwa historycznego, dwaj delegaci Polskiej Akademji Umiejętności, dwaj delegaci towarzystwa naukowego w Warszawie, po jednym delegacie towarzystwa przyjaciół nauk w Wilnie, towarzystwa przyjaciół nauk w Poznaniu, towarzystwa naukowego we Lwowie, w Toruniu i Lublinie.

Z kolei generał Marjan Kukiel wygłosił odczyt na temat: „Miejsce historji wojskowej wśród nauk historycznych, jej przedmiot i podział". Po tym odczycie, nagrodzonym hucznemi oklaskami, zabrał głos prezes towarzystwa historycznego we Lwowie, a na koniec prezes Dembiński scharakteryzował wyniki zjazdu.

Reorganizacja administracji w Zakopanem

Z Warszawy donoszą:

Z inicjatywy zwierzchności gminnej w Zakopanem wdrożono akcję, celem połączenia administracji klimatycznej i gminnej. Generalna dyrekcja zdrowia w ministerstwie spraw wewnętrznych uczyniła swą zgodę na zniesienie komisji klimat. i przekazanie jej agend osobnemu wydziałowi gm., zależną od poprzedniego zatwierdzenia planu regulacyjnego, uchwalonego przed rokiem przez komisję klimatyczną i nie zatwierdzonego dotąd przez dyrekcję robót publicznych, oraz od ustawowej zmiany charakteru Zakopanego na gminę miejską.

Zimna i mrozy

Z całych Włoch donoszą o wielkich mrozach tegorocznych. W Trydencie notowano 6 bm. 11 st. C. mrozu, w Parmie 10 st., w Ferrarze 5 st., w Wenecji i Rzymie 2 st., w Neapolu, Pizie i Livorno temperatura wynosiła 0 st. Z powodu wielkich śniegów we Włoszech górnych i środkowych, nastąpiły liczne spóźnienia pociągów. Nawet z okolicy Etny donoszą, że spadł tam śnieg. Z Wenecji donoszą, że zamarzła tam część lagunów. Na płaskowzgórzu Asjago notowano — 18 st.

Z Belgradu donoszą 7 b. m.:

Silne mrozy trwają nadal. Temperatura w Belgradzie wynosiła 14 st., w Sarajewo 19 st.

Nagroda Nobla dla Brianda i Chamberlaina

P. A. T. donosi z Londynu:

„Exchange News Agency" donosi, że nagroda Nobla nie zostanie przyznaną, gdyż komitet nie sądzi, aby suma obecnie rozporządzalna wystarczyła do podziału. W roku przyszłym zamierzone jest przyznanie łącznej nagrody Chamberlainowi i Briandowi w dowód uznania zasług tych mężów, położonych w Locarno.

MRÓZ, i to ten solidny, a nie operetkowy, zainstalował się do nas na dobre i stanowić będzie długo stałą rubrykę dziennika. Dzisiaj przy pogodnem niebie, podobnem do oka niewinnego dziewczątka, panował w godzinach porannych tęgi, 13-stopniowy mróz, dający się mocno we znaki. Z całego kraju i zagranicy nadchodzą wieści o takichsamych, a miejscami o wiele silniejszych mrozach.

NIEZWYKŁA PROMOCJA. W rektoracie Akademji sztuk pięknych w Krakowie w dniu 7 bm. odbyła się promocja doktora nauk technicznych (architektury) profesora uniwersytetu w Rydze, Konstantego Rączewskiego, rodem z Petersburga, na podstawie rozprawy naukowej pod tytułem: „Odmiany kapiteli rzymskich" i po złożeniu przepisanego egzaminu ścisłego.

ZAKUPIENIE OBRAZU DO MUZEUM NARODOWEGO. Miasto zakupiło dla Muzeum Narodowego obraz Pinkasa pod tytułem: Praga.

TYDZIEŃ OŚWIATOWY W PODGÓRZU. VI. Koło T. S. L. imienia Jul. Słowackiego urządza w sali szkoły im. Anny Jagiellonki przy ulicy Zamojskiego następujące wykłady:

Czwartek, 10 bm., o godzinie 7 wieczorem: „Rzym", wykład z obrazami świetlnemi, wypowie p. Stanisław Kaszycki.

Piątek, 11 bm., o godzinie 7 wieczorem: „Krzyżacy", wykład z obrazami świetlnemi według opowieści H. Sienkiewicza, wypowie p. dyr. Franciszka Wojciechowska.

Niedziela, 13 bm., o godzinie 6 wieczorem: „Życie św. Teresy" od Dzieciątka Jezus, wykład z obrazami świetlnemi, wypowie p. Franciszek Ksawery Pusłowski; nadto chór i deklamacja.

Wtorek, 15 bm., o godzinie 3 po południu: „Bajki dla dzieci" (dla dzieci szkolnych) z obrazami świetlnemi „Hania Niejadka" i „Lis na dworze królewskim", wypowie p. Ludwika Śniadecka. „Lis ladaco" i „Kubuś Łakomczuch" wygłosi p. Zofja Niklasówna. „Jak zostałem skautem" wypowie p. Marjan Jamka.

OFIARNOŚĆ PRZEMYSŁOWCÓW ZAGRANICZNYCH NA POLSKIE CELE NAUKOWE. Instytut Selvaya w Brukseli za pośrednictwem swoich zakładów chemicznych warszawskich przeznaczył 1.300 złotych na dwie nagrody konkursowe po 800 i 500 złotych dla uczniów wydziału prawa uniwersytetu Jagiellońskiego za napisanie prac ekonomiczno-opisowych. Termin konkursu upływa z dniem 1 maja 1926 roku. Wydział prawa w tych dniach konkurs ogłosił.

ZNIESIENIE ZAKAZU WYWOZU ZBOŻA. Magistrat krakowski komunikuje, że województwo krakowskie zarządzeniem z dnia 7 bm. zniosło wydany przed kilku dniami zakaz wywozu zboża i mąki z Krakowa.

WIADOMOŚCI POLICYJNE. Nieznany sprawca włamał się do mieszkania Bery Schwarzbart przy ulicy Józefa i skradł garderobę znaczniejszej wartości.

Aresztowano niejakiego Neugeborna za kradzież garderoby i biżuterji, wartości 1.500 złotych, na szkodę p. Talcrowej, zamieszkałej przy ul. Augustjańskiej.

Aresztowano K. Czubę, liczącego lat 18, z Krakowa, za kradzież garderoby z mieszkania Rudolfa Sosnowskiego przy ulicy Zduńskiej.

Z kraju

DZIESIĄTA ROCZNICA POLSKIEJ LIGI WOJENNEJ. Uroczystość dziesiątej rocznicy P. L. W. rozpoczęła się wczoraj w Warszawie nabożeństwem żałobnem za poległych. Na nabożeństwie byli obecni: marszałek Piłsudski, minister Raczkiewicz, dowódca korpusu gen. Konarzewski, generalicja i przedstawiciele państw obcych. Po nabożeństwie prezydjum komitetu udało się na grób Nieznanego Żołnierza, gdzie złożono wieńce, poczem odbyła się dekoracja zasłużonych członków Ligi orderem „Polski Odrodzonej".

INAUGURACJA TOW. POLSKO-CZESKIEGO. Wczoraj w sali Rady miejskiej w Warszawie odbyła się uroczystość inauguracyjna Towarzystwa polsko-czeskiego, oraz akademja czeska na cześć Franciszka Kwapila, znanego literata i przyjaciela Polaków. — W akademji wzięli udział: premjer Skrzyński, marszałkowie Sejmu i Senatu, oraz licznie zebrana publiczność.

STULECIE ŁUKASIŃSKIEGO. Z Zamościa donoszą, iż zawiązał się tam komitet uczczenia setnej rocznicy śmierci Walerjana Łukasińskiego. — W celi więziennej zamku proponuje komitet otworzyć muzeum imienia Łukasińskiego. Poza tem ze składek, zebranych od społeczeństwa, ma być ufundowana bronzowa tablica pamiątkowa, która będzie tam wmurowana.

ZBRODNICZA SPEKULACJA NA ZNIŻKĘ dolara, władze skarbowe wysłały specjalnego delegata do Katowic, celem zrewidowania tamtejszych stosunków celnych, szczególnie w kierunku wwożenia i przywożenia walut. Podobno bezpośrednim powodem zarządzenia tego badania była zupełnie pozytywna wiadomość, wskazująca na to, że między bytomską filją „Deutsche Bank" a bankiem w Katowicach istniała zmowa i że dokonywano szeregu fikcyjnych transakcyj, mających na celu wyłącznie obsyłanie rynku giełdowego w Berlinie polskiemi złotemi. — Działo się to przy współudziale wszystkich giełdziarskich organizacyj, działających na naszym terenie.

Odbywało się to w ten sposób: Filja banku niemieckiego w Bytomiu, mając prawo przekazywania złotego bankom katowickim, prezentowała w urzędach celnych czeki, wystawione na banki w Katowicach, naturalnie w złotych polskich. Czeki te traktowano, jako wwóz do Polski złotych z Niemiec, równej sumy złotych przy odpowiednich rozrachunkach. Urzędy celne wydawały przywożącym te czeki zaświadczenia, na których mocy następnie z Katowic wywożono złote bądź efektywne, bądź w dewizach.

Ta manipulacja zasilała rynki niemieckie złotymi i przyczyniła się do orgji spekulacyjnej.

POŻAR W GDYNI. Z soboty na niedzielę wybuchł w Gdyni pożar, który groził zniszczeniem urządzeń portowych. Dzięki energicznej akcji i zmianie kierunku wiatru, ogień zlokalizowano.

TRAGICZNE SAMOBÓJSTWO ZREDUKOWANEGO URZĘDNIKA BANKOWEGO. W biurze lwowskiego oddziału parcelacyjnego Banku kredytowego odebrał sobie onegdaj życie wystrzałem z rewolweru Rudolf Goetzlik, 47-letni urzędnik tego banku, zredukowany z dniem 1 stycznia przyszłego roku. W pozostawionym liście podał Goetzlik, jako powód swego rozpaczliwego kroku, długi i nędzę, w jaką popadł z powodu zbyt szczupłej płacy.

DOM ARTYSTÓW SCEN POLSKICH WE LWOWIE. Lwowska Rada miejska uchwaliła onegdaj odstąpić grunt przy ulicy Stalmacha o powierzchni 136 sążni kwadratowych na budowę domu mieszkalnego dla artystów emerytowanych, oraz czynnych, z tem zastrzeżeniem, iż budowa rozpocznie się do dwóch lat, a w dalszych trzech będzie wykończona, oraz, że pierwszeństwo do mieszkania mieć będą artyści, zaangażowani na scenach, pozostających pod zarządem miasta.

WYROKI ŚMIERCI. Sąd doraźny w Równem na sesji wyjazdowej w Ostrogu skazał 4 bm. 23-letniego Władysława Cieślaka i 27-letniego Maksymiljana Kuchtę na karę śmierci za zbrodnię morderstwa rabunkowego, dokonanego na osobie Anny Krawczuk, we wsi Nowokrojew w Równieńskiem. Sprawcy zadali Annie Krawczuk szereg ran w głowę i zrabowali jej 275 złotych. Prezydent, przychylając się do prośby obrońców, darował w drodze łaski życie obu skazanym.

WYSTAWA GWIAZDKOWA W SOSNOWCU. Związek artystów zawiadamia, że w Sosnowcu odbędzie się wystawa „Gwiazdkowa". Nadsyłanie prac do dnia 10 bm. Koszta przewozu pokrywa Związek.

ZMARLI:

— Marja z Horowitzów Loewensteinowa, żona znanego adwokata i b. posła, dra Natana Loewensteina, zmarła we Lwowie.

Ze świata

SUKCES SZTUKI ST. PRZYBYSZEWSKIEGO W BUKARESZCIE. P. A. T. donosi z Bukaresztu: Teatr ludowy wystawił w poniedziałek sztukę Stanisława Przybyszewskiego pod tytułem: „Dla szczęścia". Sztuka zyskała wielkie powodzenie. Na premjerze między innymi obecny był poseł Rzeczypospolitej, p. Wielowieyski.

ZDERZENIE AUTOBUSU Z POCIĄGIEM KOLEJOWYM. Z Londynu donoszą: W pobliżu Cambridge nastąpiło zderzenie między wielkim autobusem a pociągiem kolejowym. Siedm osób zostało zabitych, a 9 jest ciężko rannych.

WYNIKI CZESKIEJ EKSPEDYCJI ARCHEOLOGICZNEJ. Czeska ekspedycja archeologiczna, pod kierownictwem profesora Hroznego, skończyła w tych dniach prace na Kultepe pod Kaisarie w Azji Mniejszej. Odkryto zamek hetycki, oraz hetyckie świątynie z XIV. stulecia przed Chrystusem. Na wschodniej części pagórka Kultepe odkryto całą dzielnicę starożytnego miasta, archiwum kappadockie, prastare dokumenty z XXII. stulecia przed Chrystusem w języku staro-assyryjskim, pisane pismem klinowem na tablicach glinianych, z czego wielka część w glinianych kopertach. Tablic takich znaleziono około tysiąca. Prace archeologiczne prowadzone były przy pomocy rządu angorskiego w kraju malarycznym. Profesor Hrozny przeszedł malarję.

50-LECIE „PRAGER TAGEBLATTU". Z Pragi donoszą: Dnia 6 grudnia organ Niemców praskich, „Prager Tageblatt", obchodził jubileusz 50-lecia istnienia. Numer jubileuszowy zawiera 544 stronic. Na czele numeru umieszczono list gratulacyjny prezydenta Masaryka. Szczególnie bogata jest część ekonomiczna, której redaktor, nestor ekonomistów czesko-słowackich, Winterstein, obchodzi jednocześnie jubileusz 50-letniego kierownictwa rubryki ekonomicznej tego dziennika.

ODCZYT O ŻEROMSKIM. Akademicka Liga przyjaciół Kasy imienia Mianowskiego (oddział krakowski) urządza w piątek, 11 bm., ku żałobnemu uczczeniu pamięci wielkiego pisarza odczyt, który wygłosi profesor Bolesław Pochmarski pod tytułem: „O człowieku cierpiącym i Polsce w: półczesnej Stefana Żeromskiego". Odczyt ten odbędzie się w zakładzie mineralogicznym uniwersytetu Jagiellońskiego (ulica Gołębia 11, II. piętro, naprzeciw uniwersytetu). Początek o godzinie 7 wieczorem. Wstęp 1 złoty, bilet akademicki i szkolny 50 groszy.

Z TOW. FILOZOFICZNEGO. We czwartek, 10 bm., o godzinie 6 wieczorem w sali seminarjum filozoficznego (ulica św. Anny 12, parter) ks. prof. F. Hortyński wygłosi odczyt pod tytułem: „Przyczynowość i prawdopodobieństwo w prawach przyrody". Goście mile widziani.

„Z ZA KULIS REDAKCJI". Dzisiaj o godzinie 7 wieczorem w sali Kollegjum wykładów naukowych odbędzie się odczyt p. red. Jadwigi Migowej pod tytułem: „Z za kulis redakcji".

Z sali koncertowej

Kraków, 9 grudnia.

Poranek symfoniczny ku uczczeniu jubileuszu profesorów Skarzyńskiego i Wierzuchowskiego. Koncert Zygmunta Dygata.

Ku uczczeniu 25-lecia pracy pedagogicznej pp. Skarzyńskiego i Wierzuchowskiego w konserwatorjum naszem urządziło Towarzystwo muzyczne w niedzielę poranek symfoniczny, na którym, po brawurowem odegraniu przez orkiestrę Związku muzyków pod kierunkiem p. Walewskiego popularnej uwertury Rossini'ego do „Wilhelma Tella", ukazali się na estradzie gratulanci jubilatów, współdziałających w orkiestrze.

Pierwszy przemówił prezes Towarzystwa muzycznego, dyr. Gawroński, podkreślając zasługi pedagogów, położone około edukacji muzycznej mnogich zastępów naszej młodzieży, a szereg następnych mówców imieniem towarzyszów pracy i dawnych uczniów sławił piękne zalety jubilatów, jaok muzyków, ludzi i kolegów. — Wręczono im kwiaty i upominki, a publiczność serdecznym oklaskiem łączyła się z tą miłą owacją, za którą w krótkich słowach podziękował imieniem własnem i swego kolegi prof. Wierzuchowski.

Ich współudział w dalszych punktach programu zgotował słuchaczom nielada sposobność posłuchania Koncertów Haydna i Beethovena z orkiestrą, które wypadły pod dyrekcją p. Walewskiego, podobnie, jak Romanza Beethovena z orkiestrą z pięknem solo prof. Wierzuchowskiego, oraz dwie melodyjne minjatury Skarzyńskiego i Brahmsa Kołysanka, zgrane przez tak u nas niecodzienny zespół, jakim był septet czelistów, byłych uczniów jubilata.

Szkoda, że w tym uroczystym w naszem życiu muzycznem dniu inny, równoczesny koncert, odciągnął pewną część publiczności od sali Starego Teatru, która w takiej chwili szczelnie się chyba winna była wypełnić.

Najpiękniejszą zaletą gry p. Zygmunta Dygata jest to tchnienie szczerej poezji, pod którem kształtuje się na swój sposób nawet strona techniczna jego wykonu, dziś już więcej zrównoważona i przejrzystsza, zwłaszcza w dziale pasażowym, niż na występie artysty w sezonie ubiegłym. Zarówno w Szopenie, jak i w muzyce najnowszej, wydobywają te „marzące ręce" z instrumentu idealne piana i pianissima, a większe napięcie dynamiczne usiłują sprowadzić do jak najskromniejszych rozmiarów, łagodzić siłę kontrastów, ukazywać wszystko w formie możliwie najspokojniejszej.

Interpretację cechuje marzycielstwo i niepospolita szlachetność wyrazu, nadające jego grze cechy najwyższej miary artyzmu, korzystnie go wyróżniającego wśród plejady mistrzów fortepjanu. Dziś, gdy z placu schodzić się zdają najwybitniejsi nasi szopeniści starszej generacji, będzie, myślę, Dygat obok Friedmanna bardzo powołanym tłómaczem natchnień króla fortepjanu, wytwornym i prostym, uczuciowym i męskim zarazem, szczerym liryzmem bez taniego sentymentalizmu wielu wykonawców. Więc, gdy zawita znów do nas ze świata, niech gra jak najwięcej Chopina, bo nim zdoła zachwycić nawet wiele wymagających, więcej zapewne, niż Debussym, Prokofjewem i Albenizem, których oby zostawił „malarzom dźwięku", bo i ci wszak muszą też mieć jakieś zajęcie.

Jul. Św.

Z TEATRU IMIENIA JUL. SŁOWACKIEGO. Do soboty na repertoarze komedja fantastyczna Jamesa Barrie „Pocałunek Kopciuszka". W sobotę premjera „Ktobądź".

PRZEDSTAWIENIA DLA DZIECI W „BAGATELI". Dzisiaj, we środę, 9 bm., o godzinie 6 po południu powtórzoną zostanie prześliczna baśń sceniczna: „Gdy święty Mikołaj schodzi na ziemię".

KONCERT ŁABUŃSKIEGO W KRAKOWIE. Żywy popyt na bilety na zapowiedziany koncert pianisty Łabuńskiego, który odbędzie się we czwartek, 10 bm., w „Bagateli", wykazuje, że rozgłośna sława tego wirtuoza zjednała mu wielu zwolenników wśród krakowskich melomanów. — Program koncertu nadzwyczaj efektowny i urozmaicony. Koncertant odegra utwory Haydna, Liszta, a także swoje własne kompozycje.

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI". We czwartek „Radjo-panna". W piątek teatr zamknięty z powodu generalnej próby z rewji „Tylko dla dorosłych". W sobotę, 12 bm., po raz pierwszy wielka sensacja dla Krakowa, „clou" dotychczasowych utworów wielka rewja, pióra znanych autorów warszawskich Toma i Własta „Tylko dla dorosłych". Rewja grana będzie codziennie aż do świąt Bożego Narodzenia.

CHÓR UKRAIŃSKI W KRAKOWIE. W piątek, 11 bm. i poniedziałek, 14 bm., o godzinie 8 wieczorem wystąpi w Krakowie w Starym Teatrze Chór Ukraiński i w składzie męskim, oraz mieszanym wykona pod batutą Dymitra Kotki program, obejmujący ukraińskie pieśni ludowe, kolędy, psalmy, kantaty i dumki. Bilety do nabycia u J. Lipskiego, ulica Sławkowska 8.

JUAN MANEN, słynny skrzypek hiszpański, który w Ameryce, oraz w Anglji porównywany jest jedynie z Kreislerem i którego każdorazowe pojawienie się na estradzie koncertowej jest wyjątkowem zdarzeniem artystycznem, wystąpi w Krakowie po raz pierwszy w niedzielę, 13 bm., w Starym Teatrze. Koncert ten zapowiada się już dzisiaj świetnie, jak świadczy szybka sprzedaż biletów u J. Lipskiego, ulica Sławkowska 8.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Czwartek, 10 b. m.: „Pocałunek Kopciuszka".
Piątek, 11 b. m.: „Pocałunek Kopciuszka".
Sobota, 12 b. m.: „Ktoś".

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI".

Czwartek, 10 b. m., o godzinie 7.45 wieczorem, ceny miejsc o 50 procent zniżone: „Radjo-panna".

Z KRAKOWSKIEGO TOW. LEKARSKIEGO. We środę, 9 bm., o godzinie 8.15 wieczorem, odbędzie się posiedzenie naukowe, na którem generalny dyrektor służby zdrowia, dyrektor Wroczyński, wygłosi odczyt pod tytułem: „Stanowisko i zadania lekarza w pracy higieniczno-społecznej".

KURS MALARSTWA ŚCIENNEGO urządza dyrekcja Muzeum przemysłowego (Smoleńsk 9) w czasie od połowy grudnia b. r. do połowy kwietnia 1926 roku. Podania o przyjęcie na kurs wnosić należy do dyrekcji Muzeum do dnia 15 b. m. Bliższe informacje codziennie od godziny 9 do 2 po południu.

I. WIECZÓR SEKCJI MUZYKI WSPÓŁCZESNEJ Bratniej Pomocy nauczycieli konserwatorjum T. M. odbędzie się 20 bm. o 5 po południu. W programie A. Debussy i M. Ravel. Wykonawcy: prof. Krzyształowicz, prof. Macalik, pp. Elbenschuetz, Gross i Manne. Sala prób konserwatorjum: plac Szczepański 2, II. piętro. Wstęp 1—2 zł.

PIERWSZA AUDYCJA MUZYCZNA dla młodzieży szkół powszechnych (kl. V—VII), średnich i seminarjum nauczycielskiego odbędzie się dnia 13 bm. w sali teatru „Nowości" przy ul. Rajskiej o godzinie 12 w południe. Piękne ludowe utwory, chór „Echo", ilustracja taneczna szkoła tańców Braci Nowotarskich, przygrywać będzie orkiestra teatralna, pogadankę wygłosi G. Leńczyk. Wstęp dla młodzieży 50 groszy.

Pogrzeb Władysława Reymonta

Dzisiaj o godzinie 11 przed południem rozpoczął się w Warszawie obchód pogrzebowy Władysława Reymonta. Nabożeństwo żałobne rozpoczęło się w katedrze św. Jana. Wartę honorową pełni wojsko i włościanie. Przed katedrą ustawiona jest kompanja honorowa ze sztandarem i orkiestrą. — Przy wyniesieniu zwłok wojsko oddaje honory. Po mowie ministra St. Grabskiego, kondukt udaje się na Powązki, przejdzie koło grobu Nieznanego Żołnierza.

Komitet ludowy wydał odezwę do włościan, aby po wsiach urządzono uroczystości ku czci Reymonta.

Dzienniki warszawskie donoszą, że serce Reymonta nie będzie pochowane razem z ciałem, lecz złożone będzie w osobnej urnie i tymczasowo przechowane będzie w katedrze św. Jana.

Lekarze, którzy dokonali wyjęcia serca, stwierdzili, że serce wskutek sklerozy było zmienione, tak, że ściany wewnętrzne, które powinny być gładkie i czerwone, były pomarszczone i ciemne. Lekarze dziwią się, że Reymont mógł jeszcze z tak zmienionem sercem żyć.

KONDOLENCJE.

Paryż, 9 grudnia. (PAT). Rząd francuski polecił ambasadorowi de Panafieu wyrazić kondolencję rządowi polskiemu z powodu śmierci Władysława Reymonta.

Praga, 9 grudnia. (PAT). Prezes praskiej Rady miejskiej, dr Baxa, przesłał dzisiaj poselstwu polskiemu w Pradze telegram kondolencyjny z powodu śmierci Władysława Reymonta. Prezes klubu czesko-polskiego, dr Fubrich, złożył osobiście poselstwu Rzeczypospolitej kondolencję z powodu zgonu Władysława Reymonta.

Delegat uniwersytetu Jagiellońskiego na pogrzebie Reymonta

Warszawa, 9 grudnia (PAT). Przybył tu z Krakowa prof. Władysław Heinrich, aby wziąć udział w pogrzebie ś. p. Władysława Reymonta jako delegat Uniwersytetu Jagiellońskiego. W pogrzebie udział wezmą w dalszym ciągu Towarzystwo Oświaty Narodowej, Związek Prasy Prowincjonalnej, Związek Weterynarzy, Związek Korespondentów Pism Zagranicznych.

Uroczystość ku czci Żeromskiego i Reymonta w Sorbonie

Paryż, 9 grudnia (PAT). W Sorbonie odbyła się uroczystość ku czci Stefana Żeromskiego i Władysława Reymonta. Na uroczystości obecni byli przedstawiciele ambasady polskiej.

Rozprawa o zamach na prezydenta Rzeczypospolitej

Lwów, 9 grudnia.

W dalszym ciągu poniedziałkowej rozprawy zeznawał b. poseł do parlamentu austrjackiego, narodowiec ruski, stojący obecnie na gruncie państwowości polskiej, adwokat dr Wł. Baczyński. Zeznaje on, że w dniu 11 września 1924 r. spotkał się z jednym wybitnym uczonym i działaczem ruskim, przebywającym stale zagranicą. Działacz ten w rozmowie na temat zamachu, wziąwszy od świadka poprzednio zapewnienie dyskrecji, powiedział mu, że zamach został dokonany **przez ukraińską organizację wojskową.** Nie wymienił mu nazwiska sprawcy, zaznaczył jedynie, że przed aresztowaniem uchroniło sprawcę chwilowe odrętwienie po rzuceniu bomby. Gdyby był uciekał, byłby zwrócił na siebie napewno uwagę. O tych informacjach zawiadomił w czasie odbywającego się sądu doraźnego nad Steigerem adwokata dra Wassera, nie pozwalając mu jednak informacji zdradzić. Obecnie został powołany przez obronę wbrew swojej woli.

Indagowany przez prokuratora o nazwisko informatora, odmawia jednak podania go, a wtedy prokurator, powołując się na paragr. 153 p. k., żąda od trybunału, aby stanął po jego stronie i stanowczo zażądał nazwiska. Trybunał po chwili narady odmówił żądaniu prokuratora, wobec czego tenże zastrzega sobie prawo zażalenia nieważności.

Po kilku wnioskach obrony co do przesłuchania nowych świadków, zeznawali rzeczoznawcy wojskowi kap. Leon Romański i Langiewicz. Obaj składają ponownie zeznania co do stanu, w jakim znaleźli bombę po zamachu na ulicy. Chodzi mianowicie o stwierdzenie faktu, czy zeznanie Olszańskiego, mówiące o tem, że bomba miała rurkę szklaną i zawierała w sobie kwasy — jest prawdziwe.

Pierwsi bowiem i drudzy rzeczoznawcy nie wspominają zupełnie ani o kwasie, ani o rurce.

Zeznania kap. Romańskiego streszczają się w tem, że nie widział, względnie nie przypomina sobie żadnych cząsteczek szkła, jak i resztek kwasu rozlanych na miejscu czynu.

Rzeczoznawca Langiewicz potwierdza zeznania kap. Romańskiego, dodając ponadto, że musi sprzeciwić się zeznaniom Olszańskiego, jakoby bomba nie była lontowa, gdyż on dokładnie przypomina sobie iż na miejscu wypadku widział ślad po loncie.

Na tem rozprawa została odroczona do środy.

Świadek Waldmann zeznaje, że wedle wiadomości, otrzymanych od Perfeckiego, zamach zorganizowała ukraińska organizacja wojskowa

(Telefonem od naszego korespondenta).

Lwów, 9 grudnia. Dzisiejszy dzień rozprawy otworzył przewodniczący zawiadomieniem „w jaki sposób zostały załatwione wnioski prokuratora i obrony. Trybunał postanowił odmówić 12 wnioskom, wśród których znajdowało się między innemi żądanie stwierdzenia tej okoliczności, jak czy Olszański brał udział w walkach polsko-ukraińskich, czy **Olszański był zdolny do wzięcia pieniędzy za fałszywe zeznania,** oraz żądanie urządzenia nowej wizji lokalnej.

Trybunał zgodził się natomiast tylko na jeden wniosek, mianowicie **na przesłuchanie inspektora okręgowej policji lwowskiej, Wiczyńskiego.**

Następnie przewodniczący odczytuje akta, odnoszące się do zeznań **dra Izraela Waldmana,** złożonych 10 sierpnia 1925 w dyrekcji policji w Wiedniu. Z zeznań tych wynika, że Waldmann współpracuje z ukraińską organizacją polityczną od lat 20 jak powiada: na terenie wspólnej walki przeciw mniejszości polskiej w Małopolsce wschodniej. Od roku 1918 współpraca ta jest bardzo intensywna. Oddał się do dyspozycji Petruszewycza i był przez pewien czas prezesem stowarzyszenia przyjaciół Ligi Narodów. Przybył w r. 1920 do Wiednia i tu stykał się z najwybitniejszymi Ukraińcami, między innymi z Perfeckim, byłym ministrem spraw zagranicznych zachodniej Ukrainy. W rozmowach z nim po zamachu na Prezydenta Wojciechowskiego i aresztowaniu Steigera, Waldmann poruszył kilkakrotnie kwestję sprawcy zamachu. Od Perfeckiego otrzymał dwie ważne wiadomości, z których wynikało, **że zamach popełniła ukraińska organizacja wojskowa.**

W roku 1924 wyjechał do Rzymu i stamtąd pisał do dra Juljana Baczyńskiego w Berlinie list z prośbą o zbadanie, **kto jest faktycznie sprawcą zamachu.** Aby na przyszłość mógł robić z tego listu użytek, pokazał go przed wysłaniem drowi Złotowerowi. Dr Baczyński odpowiedział, że »chwilowo« nie może dać mu specjalnych wyjaśnień. Wobec tego Waldmann zwrócił się jeszcze raz w tej sprawie do Perfeckiego i otrzymał od niego list do pułkownika Konowalca w Berlinie z poleceniem, aby ten załatwił sprawę Waldmanna. Z listem tym pojechał Waldmann do Berlina i tu w rozmowach z Baczyńskim oraz Konowalcem stwierdził, że **istotnie ukraińska organizacja wojskowa zrobiła plan zamachu, istotnie wyznaczyła sprawcę zamachu, jednakże nie chciała się zgodzić na oficjalne oświadczenie w tej sprawie.** Ponieważ Waldmann nie miał czasu na dalsze pertraktacje, wrócił do Wiednia, pozostawiając w tej sprawie pełnomocnictwa bratu swojemu Mojżeszowi, redaktorowi »Jüdische Rundschau« w Berlinie. W każdym razie już wtedy przed wyjazdem obiło mu się o uszy nazwisko Olszańskiego.

Dwukrotnie zwracał się następnie Waldmann do ukraińskiej organizacji, domagając się oficjalnego oświadczenia, **że Steiger jest niewinny,** a widząc, że organizacja milczy, postanowił obecnie złożyć zeznania, **obciążające Olszańskiego.**

Drugie pismo, jakie przewodniczący odczytuje, pochodzi od dra **Natana Randa,** redaktora »West-Ukrainische-Pressagentur«, rodem z Rumunji. Z pisma tego wynika, że Rand stoi od roku 1921 **w kontakcie z Ukraińcami,** stykał się również z ministrem Perfeckim. W r. 1922 pracował bardzo usilnie na terenie międzynarodowym, aby pomagać Ukraińcom do **zrobienia w Małopolsce Irlandji.**

Z okazji Targów w Wiedniu w lecie 1924, dowiedział się od niejakiego Iwana Procia o **projekcie zamachu** i wtedy już wymieniono mu, jako tego, który ma wykonać zamach — **Olszańskiego.** Po aresztowaniu Steigera żądał od organizacji ukraińskiej oficjalnego oświadczenia, że Steiger jest niewinny, nie otrzymał jednak na to żadnej odpowiedzi. Wobec tego zgłosił się do dyrekcji policji w Wiedniu, aby prawda zatriumfowała.

Przy tych zeznaniach dyrekcja policji wiedeńskiej udzieliła specjalnej adnotacji dla trybunału lwowskiego. Mianowicie załącza zeznanie Iwana Procia z Berlina z 26 listopada br. który twierdzi, że wszystkie zeznania dra Randa są **wyssane z palca,** gdyż w sierpniu w okresie Targów nie był wogóle w Wiedniu, ale w Berlinie, dokąd przeniósł się jeszcze w maju.

Ponadto przez dyrekcję policji podano dodatkowo urzędową notatkę tej treści:

Oświadczenie Iwana Procia jest nieprawdziwe, gdyż wymeldował się u nas 28 sierpnia 1924 r.

Wskutek tego niewiadomo, **kto właściwie kłamie, czy dyrekcja policji wiedeńskiej, z jakimś specjalnym celem, czy Proć, czy wreszcie dr Rand.** Zaznaczyć też należy, że Proć bardzo ostro występuje przeciw dr Randowi, domagając się, **aby był sądzony za oszustwo i że gdyby to nastąpiło, będzie służył zeznaniami, ale tylko dyrekcji wiedeńskiej.**

W związku z powyższemi listami zabiera głos prokurator Hryniewiecki i domaga się przesłuchania redaktorów »Dila« na dowód, że wszystkie powyższe zeznania są nieprawdziwe i że miarodajne jest dementi Perfeckiego, ogłoszone w »Dile«.

Przeciw temu występuje przewodniczący, oświadczając, **że dementi to jest niewystarczające,** że wniosek powyższy już został przez trybunał odrzucony.

Z kolei trybunał przystępuje do przesłuchania dra Wassera, zacytowanego przez obronę na świadka. Świadek podaje, że dowiedział się, iż we ... o tem, że **zamach został popełniony przez ukraińską organizację wojskową.**

Przesłuchanie dra Wassera trwa.

Pieśń polska na Bałkanie

Po dwóch dniach męczącej podróży przyjechaliśmy wreszcie do Belgradu (jadąc od granicy serbskiej osobnym mocno ogrzanym wagonem). Tu dopiero zaznaczył się akademicki charakter naszej drużyny śpiewaczej, bo największą uroczystością było powitanie nas w auli uniwersyteckiej z uroczystemi mowami profesorów i produkcjami akademickiego towarzystwa »Obilić« połączone. Szczególnie podniosłe wrażenie wywołały słowa prof. filologji słowiańskiej Koszuticia, przyjaciela Konopnickiej i byłego ucznia Jagiellońskiej wszechnicy. Przypomniał się nam też wielki sympatyk Polski, prezes Obilića prof. Dżaja. Koncert w teatrze dramatycznym wypełnionym po brzegi wytworną publicznością był jednym szeregiem serdecznych manifestacyj, bo i tu oklaskom nie było końca i posypały się podarunki w postaci wieńców srebrnych i laurowych, pamiątkowych książek i adresów, nawet dywanu i poduszki wspaniałej. Tak odwdzięczali się serbscy śpiewacy za przyjęcie »Obilića« w Polsce zeszłej wiosny!

Miło było usłyszeć publicznie wygłoszone słowa posła Okęckiego, który imieniem rządu polskiego oznajmił o utworzeniu dwóch stypendjów w Polsce dla młodzieży jugosłowiańskiej. W nastroju nieustającej serdeczności zwiedzaliśmy miasto stołeczne Jugosławji, położone na wysokich brzegach Sawy i Dunaju tu właśnie łączących się w parę małżeńską, miasto europeizujące się na gwałt, w ogromnym pośpiechu rozbudowujące się, ale też i po europejsku drogie, bo mimo niższej waluty, wymagające sporej ilości dynarów do wygodnego życia, niczem w Polsce.

W poniedziałek 26 października zajechaliśmy do Kragujewaca, głównego miasta czysto-serbskiej prowincji Szumadji w towarzystwie poselstwa i konsulatu polskiego in gremio z okazji otwarcia tam towarzystwa polsko-serbskiego. Dworzec pełen tłumów niezliczonych, hymny śpiewane i grane, powitania serdeczne, reflektory oświetlające naszą drogę przez miasto i okrzyki młodzieży rozstawionej długim szpalerami po ulicach i licznie zwieszające się flagi o barwach obu narodów, to majaczy się w pamięci jak »sen jaki złoty«. Wyczerpane nasze siły jednak nie pozwoliły nam podziękować publiczności powtarzaniem pieśni, za to w czasie uroczystego bankietu zaimprowizowaliśmy drugi koncert, nie mogąc się już oprzeć życzeniom serdecznych gospodarzy. Tradycyjnem »kolo«, do którego wciągnięto i najstarszych obywateli Szumadji i mazurem zakończyliśmy wesołe biesiadowanie. Przykro było opuszczać gościnną Serbję, zwłaszcza, że większość naszych śpiewaków rozmieszczono po kwaterach prywatnych, gdzie dawano dowody serdeczności niemniejsze, jak na koncercie i bankiecie.

W środę rano zajechaliśmy do Budapesztu, witani przez konsula polskiego, wysłannika magistratu i dwóch delegatów młodzieży akademickiej. Miasto, jedno z najpiękniejszych w Europie, ujęło nas odrazu wyższym podziwem i szacunkiem dla upośledzonych tak niesprawiedliwie przez wojnę kulturalnych wysoce mieszkańców. Kiedy przy zwiedzaniu pomników, symbolizujących prowincje Węgier, zabrane po wojnie, usłyszeliśmy z ust węgierskiego akademika płomienne słowa, zapowiadające odwet, nie mogliśmy w duszy przyznać racji, że tu się stała jakaś istotna krzywda! Nie miejsce tu opisywać wspaniałości muzeów sztuki i kultury gospodarczej oraz bogactwa pałacu królewskiego, czy parlamentu i malowniczość Dunaju przyozdobionego sześcioma wspaniałymi mostami, bo nie starczyłoby słów zachwytu, ale większy podziw wzbudziło powodzenie nasze na koncercie w mieście tak bardzo w rzeczach sztuki wykształconem.

Jakieś niezwykłe natchnienie zeszło na naszą znużoną już dokumentnie gromadkę, bo oklaski i okrzyki zachwytu bezprzykładne wprawiły w zdumienie nas, nawet już przywykłych do entuzjazmu publiczności. Prezes Polonji budapeszteńskiej wręczył nam złocony laurowy wieniec, a mowy w czasie bankietu na cześć kultury polskiej i sojuszu polsko-węgierskiego dały nam poznać gorąco dla nas bijące serca Madżjarów.

Po 5 tygodniach nieustannych triumfów artystycznych i dokumentów szacunku, jakie wzbudza państwo nasze u narodów południowo-wschodnich, zajechaliśmy cicho do Polski przez granicę czeską, witając od Orlowa nasze urocze pasma Karpat, które zdawały się ogarniać nas przyjaznem objęciem, jak matka synów powracających z dalekiej... niezmarnownej podróży.

B. Wallek-Walewski.

Odroczenie posiedzenia sejmowego

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 9 grudnia. Na wczorajszej konferencji u marszałka Rataja wzięli udział premjer Skrzyński i ministrowie: Ziemięcki, Zdziechowski, Kiernik, Osiecki, a nadto posłowie: Barlicki, Daszyński, Chaciński, Popiel, Witos i Głąbiński. Konferencja skończyła się przed godziną 10.

Przedmiotem obrad były **różnice zdań,** które **wyłoniły się na tle prowizorjum budżetowego. Różnice te w zasadzie zostały złagodzone. Dal**sze rokowania w tej sprawie toczyć się będą dzisiaj.

Na godzinę 11 zwołano dzisiaj **posiedzenie klubu P. P. S.** Klub rozstrzygnąć ma kwestję ewentualnego **obniżenia płac urzędniczych.**

Odroczenie Sejmu do jutra

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 9 grudnia. Konwent senjorów, zgodnie z propozycją marszałka, **odroczył dzisiejsze posiedzenie Sejmu do jutra** godz. 10 przed południem, a to z uwagi na to, **że** zarówno członkowie rządu, jak i posłowie, biorą udział w pogrzebie Reymonta.

Śmierć posła Mani

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 9 grudnia. Bronisław **Mania, chrześcijańsko-narodowy poseł z grupy Dubanowicza,** zmarł onegdaj w Gdańsku wskutek przebytej operacji.

Nadużycia w P. K. O.

Z Warszawy donoszą:

Władze sądowe przystąpiły do śledztwa przeciwko winnym **nadużyć w P. K. O.** Wniosek Naczelnej Izby Kontroli do prokuratorji zwraca uwagę na dwa fakta. Pierwszy to nielegalna gwarancja, jakiej P. K. O. udzieliła jednej firmie angielskiej na 14 tysięcy funtów, przyczem numer dziennika jest fikcyjnym. Drugi fakt, to pożyczka 300 tys. złotych, udzielona przez P. K. O. pod zastaw papierów, które z powodu minimalnej wartości nie były żadną gwarancją. Winnym grozi kara kilkuletniego więzienia.

Bombardowanie Hasbaji

Według nadeszłych do Paryża wiadomości z Beyruth, **wojska francuskie zbombardowały Hasbaję.** Sułtan Druzów Akrasz uciekł w kierunku Hermanu. Dzienniki francuskie sądzą, że **wojnę w Libanonie można uważać za skończoną.**

W dalszym ciągu donoszą z Syrji do Paryża, że prócz okolic Hasbaji, Druzowie opuścili Raszaję. Z drugiej strony jednak donoszą, że koncentracja Druzów koło Damaszku trwa w dalszym ciągu. Sądzą jednak, że niebezpieczeństwo dla cudzoziemców już minęło.

Mugden w rękach powstańców

»Daily Mail« donosi z Szanghaju: Według doniesień japońskich, które tutaj nadeszły, miał Czan-Tso-Lin po dalszych sukcesach armji powstańczej **oddać Mugden.** Zwołał on konferencję oficerów, na której przedstawił sytuację. Udzielił on oficerom swobody działania i rozdał między nich 50 tysięcy funtów w formie podarków pożegnalnych.

Generał Kuo-Sun-Ling, jeden z jego głównych komendantów, który zbuntował się, zadał armji syna Czang-Tso-Lina Czang-Su-Sejgowi klęskę pod Czin-Czau około 100 mil od Mugdenu. Pobite wojska cofnęły się szybko na linję kolejową Pekin-Mugden, **ścigane przez zwycięską** armję generała Kuo. Czang-Su-Sjang nie jest w możności zorganizować skuteczny opór z powodu buntowniczego ducha, który się rozszerza w jego armji.

DZIAŁ GIEŁDOWY

Ponowny atak spekulacji na złotego

Kraków, 9 grudnia.

Po kilkudniowem względnem uspokojeniu się na rynkach walutowych zaznaczyła się wczoraj ponowna zwyżka dolara. Zwyżka ta ma wszelkie cechy kontrminy spekulantów, którzy usiłują „odbić się" po stratach w ubiegłym tygodniu. Dolar doszedł w ciągu dnia wczorajszego do **9.50 zł.** W ciągu dnia dzisiejszego nastąpiło nieznaczne odprężenie i we wczesnych godzinach porannych płacono 8.90—9.—. Na rynkach zagranicznych złoty był daleko wyżej oceniany w tym samym czasie, aniżeli u nas. Dopiero pod wpływem wiadomości z Polski złoty spadł nieco za granicą, w każdym razie mniej, niż w Polsce.

Min. Zdziechowski w wywiadzie dziennikarskim nie bez słuszności oświadczył, że usiłowania ponownego obniżenia kursu złotego pochodzą z tych sfer, które podczas ostatniego spadku dolara poniosły dotkliwe straty. Ponieważ zwyżka dolara niema usprawiedliwienia gospodarczego, stwierdził minister, **że równowaga budżetu zredukowanego o 500.000.000 zł. i niedopuszczenie do możliwości inflacji, oto opoka, o którą rozbije się spekulacja.**

W tej samej sprawie oświadczył prezes Banku Polskiego p. **Karpiński: Pewna część publiczności pomaga niestety spekulantom i o**władnięta paniką, poszukuje dolarów. Czy trzeba im wciąż kosztownego doświadczenia, ażeby zaprzestali drobnych, a ryzykownych zarobków na czarnej giełdzie? Sfery giełdowe opowiadają, że zwyżka dolara **nie będzie długo trwała.**

Z giełdy krakowskiej

Kraków, 9 grudnia.

Zebranie dzisiejsze przeszło pod znakiem tendencji naogół utrzymanej. Silniejsze zainteresowanie Zieleniewskim po kursie nieco mocniejszym przy ogólnym braku towaru. Z bankowych Spółki Zar. nieco słabiej, handlowe w zaniedbaniu. Górka i Nafta Polska mocniej, reszta bez większych zmian. Chęć nabywania silniejsza, oddawców jednak z powodu niepewnej sytuacji na rynku walutowym niewiele. — Chodorów w płaceniu 5.20 bez transakcyj. Pod koniec zebrania zaznaczyła się tendencja lekko zwyżkowa, do transakcyj jednak nie dochodziło. *Ruch żywy.*

Na pogiełdziu tendencja dla Jaworzna nieco słabsza. Lokomotywy utrzymane, reszta w zaniedbaniu. Płacono za Jaworzno 7.50, Lokomotywy 0.72. Ruch słaby.

Na rynku walut i dewiz tendencja nieco mocniejsza, przy niewielkiej ilości towaru. — Dolar gotówkowy ostatnio (godz. 2 pop.) 9.25 w płaceniu, przy tendencji mocniejszej i silnem zainteresowaniu.

Oficjalne notowania giełdy krakowskiej

Kraków, 9 grudnia.

Akcje: **Chybie 4.20. — Bank Zw. Sp. Zar. 4.30. — Piasecki 1.35. — Gazy ziemne 9.10. — Zieleniewski 10.25. — Cegielski 8.30—8.5. — Trzebinia 0.22. — Automotor 0.90. — Górka 8.5. — Siersza 2.15. — Polska Nafta 0.25. Tłuszcze Trzebinia 6.**

Papiery dywidendowe w Warszawie

Warszawa, 9 grudnia.

Akcje: **Cegielski 0.21. — Starachowice 0.94. Żyrardów 6.40. — Chodorów. 5.15.**

Giełda zurychska

Zurych, 9 grudnia. PAT. Zamknięcie giełdy. Paryż 19.50, Londyn 25.14.8, Nowy Jork 5.18.7, Belgja 23.50, Włochy 20.88, Hiszpanja 74, Holandja 208.35, Berlin 1.23.5, Wiedeń 73.17, Sztokholm 138¾, Oslo 105.12, Kopenhaga 129.36, Sofja 3.77½, Praga 15.37½, Budapeszt 0.72.7, Białogród 9.20, Ateny 7.00, Konstantynopol 2.75, Bukareszt 2.42.5 Helsingfors 13.07, Buenos Aires 215¼. Tendencja spokojna.

Po zamknięciu kroniki

POWAŻNY WZROST BEZROBOCIA W WOJEWÓDZTWIE KRAKOWSKIEM. Według dat państwowych urzędów pośrednictwa pracy, podległych urzędowi wojewódzkiemu w Krakowie, ogólna liczba bezrobotnych na terenie województwa krakowskiego, wynosi około 14.000 osób. Z tego na powiaty oświęcimski i chrzanowski przypada około 5.300 osób, bielski i żywiecki około 4.600, powiaty podkarpackie około 1.000 osób, miasto Kraków i powiety nizinne około 3.100 osób.

Najwyższy procent bezrobotnych przypada na robotników niekwalifikowanych. W powiatach chrzanowskim i oświęcimskim znaczny procent bezrobotnych przypada na górników, w powiecie bielskim na robotników włókienniczych.

W Krakowie procentowość bezrobocia rozkłada się równomiernie na poszczególne zawody. Wyjątek stanowi ruch budowlany, który z powodu zamierania wykazuje ostatnio stosunkowo największą ilość bezrobotnych. Bardzo poważnie wzrasta bezrobocie wśród pracowników umysłowych.

Listy z kraju

Tarnów, 6 grudnia.

(Z Rady przybocznej. — Odczyt delegatki ministerstwa skarbu).

Po dłuższej przerwie odbyło się posiedzenie Rady przybocznej, któremu przewodniczył komisarz rządu, inż. Rypuszański. Po odczytaniu protokołu, złożył przewodniczący sprawozdanie z dotychczasowych prac magistratu, a więc ze sprawy brukowania ulic, opieki nad bezdomnymi i bezrobotnymi, z postępów prac koło rzeźni, na folwarku w Klikowie i na nowym cmentarzu. Co się tyczy sprawy pierwszej, to na razie brukowanie ulic skończono, oraz bruki przy ul. Krakowskiej, Chyszowskiej, Zabłockiej, przed III. gimnazjum i koło nowego sądu. Obecnie przygotowuje się materjał na wiosnę. Kilka słów poświęcił mówca restauracji ratusza, która postępuje naprzód, oraz zamiarowi zupełnego odnowienia wieży ratuszowej, znajdującej się w stanie bezprzykładnego zniszczenia, a której restauracja tak magistratowi, jakoteż i konserwatorom, którzy w tym celu byli w Tarnowie, bardzo leży na sercu. Nad bezdomnymi czuwa się troskliwie, a dowodem tego urządzenie dla nich budynku koło katedry, wyrestaurowanie dwóch domów, umieszczenie 70 starców u Albertynek i starania w sprawie uzyskania baraku od wojskowości, co po 5-tygodniowem zwlekaniu załatwiono odmownie. Również sprawa bezrobotnych nie jest zarządowi miasta obojętną; magistrat w porozumieniu ze starostwem przyjście z pomocą bezrobotnym przez dostarczenie chleba i węgla. Odnośnie do rzeźni magistrat uzyskał już pozwolenie na budowę toru przemysłowego. Folwark Klikowa zdrenowano całkowicie, jak również cmentarz. Ostatni zdrenowano na 3 m. głębokości. Budowa dostępu do cmentarza będzie przedmiotem szczególnej troski zarządu.

Wszystkie te roboty przeważnie finansowo zostały pokryte. W dalszym ciągu p. Rypuszyński przedstawił swoje starania o uzyskanie większej pożyczki, która prawdopodobnie zostanie uwieńczona pomyślnym skutkiem.

Po przystąpieniu do porządku dziennego, uchwalono na rok 1926 miejski podatek od lokali w dotychczasowej wysokości, co przyniesie 60 tysięcy złotych, dodatek do państwowego podatku gruntowego i dodatek do państwowego podatku przemysłowego, równającego się 0.25 procent, co przyniesie 100.000 złotych. W dalszym ciągu załatwiono sprawę opłat szkolnych od majstrów za uczniów, uczęszczających do szkół przemysłowych dokształcających, przyjęto gwarancję za zobowiązania Kasy Oszczędności w sprawie funduszu emerytalnego, wydzierżawiono na rok 1926 prawo poboru opłat rzezalnianych firmie Feldbaum-Wachtel, wybrano komisję cmentarną, uchwalono pokrycie jednej trzeciej kosztów kursu dokształcającego dla uczniów murarskich do maksymalnej wysokości 300 złotych.

Po referacie dyr. Wowkonowicza i dyr. Zawadzkiego w sprawie zakupu nowego motoru Diessla, uchwalono wniosek dra Skowrońskiego, upoważniający magistrat do zakupienia motoru z tem, że sprawa wróci jeszcze raz na Radę. Wkońcu przyjęto ofertę inż. Okonia na budowę baraku dla bezdomnych za kwotę 23 tysiące złotych, a odrzucono wniosek magistratu w sprawie zakupna automobilu osobowego. Interpelacjami prof. Wojciechowskiego w sprawie zbyt drogiej budowy niektórych budynków, stawianych przez magistrat, i dra Dziamy w sprawie uzyskania lokalu dla straży ochotniczej, zakończyło się posiedzenie.

Przed kilku dniami odbyło się zebranie w sali „Gwiazdy", na którem p. Dehmelówna, delegatka ministerstwa skarbu, wygłosiła odczyt na temat dostosowania się społeczeństwa do reform rządu. Ponieważ prelegentka zaczęła bujać zbytnio w sferze teorji ekonomicznej i nawoływać do oszczędzania tych, którzy nie mają z czego oszczędzać, a nadto obraziła zebranych, przeto przerwano jej odczyt i rozpoczęto dyskusję, w czasie której przyjęto jednomyślnie rezolucję o konieczności stworzenia w Polsce specjalnego trybunału celem sądzenia wielkich przestępców i szkodników Polski.

Krakowski Związek Okręgowy Piłki Nożnej

KOMUNIKAT K. Z. O. P. N.

zawierający wnioski na Walne Zgromadzenie K. Z. O. P. N. będzie ogłoszony w następnym numerze.

Krakowskie Okręgowe Kolegjum Sędziów

KOMUNIKAT Nr 20.

(Z Planarnego Zebrania w d. 28 listopada 1925)

1) Polecono Zarządowi ponownie przeprowadzić dochodzenia w sprawie dyscyplinarnej kandydatów sędziowskich pp. Gumplowicza Maksymiljana i Weissmanna Juljusza i w razie uzasadnienia, zmniejszyć karę pierwszemu.

2) Polecono Zarządowi ukarać naganą wszystkich sędziów i kandydatów, którzy nie zjawili się na Plenarnem Zebraniu.

KURS NARCIARSKI W ZAKOPANEM. — Kurs jazdy na nartach urządza Polski Związek Narciarski w czasie świąt Bożego Narodzenia w Zakopanem. Kurs potrwa 6 dni, od 26—31 grudnia b. r. Podzielony będzie na grupy: początkujących, wprawnych, wysokogórskich i zawodników, pod kierunkiem trenera szwedzkiego, W. Stolpego. Naczelnym kierownikiem kursu będzie inż. Al. Bobkowski a do pomocy dodani mu będą liczni fachowi instruktorzy. — Dla zawodników zarezerwowane będą w Zakopanem kwatery po bardzo niskiej cenie oraz urządzona będzie wypożyczalnia nart. Nadto korzystają ze zniżek kolejowych.

Opłata za kurs wynosi: dla niezrzeszonych 12 zł, dla zrzeszonych w P. Z. N. 6 zł, dla młodzieży szkolnej 3 złote.

Bliższe informacje w afiszach, programach i dalszych komunikatach.

Diarjusz ekonomiczny

— **Liczba bezrobotnych w Polsce w tygodniu od 1—28 listopada wynosiła w przybliżeniu 249.866 osób**, t. j. wzrosła w stosunku do poprzedniego tygodnia o 10.629 osób.

— **Liczba bezrobotnych na terenie województwa łódzkiego wynosiła w listopadzie r. b. 74.000**, w tym samym czasie r. ub. 39.200.

— **Szereg fabryk w Łodzi zamknięto.** Między innemi fabrykę Kindlera. W widzewskiej manufakturze znowu zredukowano w ub. tygodniu 783 robotników.

— **Liczba bezrobotnych na G. Śląsku wynosiła w połowie listopada 64.000 osób**, w ostatnim tygodniu listopada i wzrosła w stosunku do poprzedniego tygodnia o 1.557 osób.

— **Należności za patenty akcyzowe mają być złożone do dnia 31 grudnia b. r.**

— **Stawki miejskich podatków od lokalów na rok 1926**, ostatnio ustalone przez min. spraw wewn. i wynoszą dla Krakowa 5% komornego.

— **Należności za świadectwa przemysłowe** zgodziło się min. skarbu rozłożyć na dwie raty. Termin drugiej raty jeszcze nie ustalono.

— **Posiedzenie komisji ogólnej Rady Spożywców**, na którem omawiany będzie referat w sprawie ustawy przemysłowej, odbędzie się w dniu dzisiejszym w Warszawie.

— **Czysty zysk monopolu tytoniowego do dnia 30 listopada b. r. wynosił 179·3 mil. zł.**

Informacje przemysłowe i handlowe

DALSZA AKCJA OSZCZĘDNOŚCIOWA RZĄDU. Na onegdajszem posiedzeniu komitetu delegatów min. skarbu do spraw oszczędnościowych i samorządowych, odbytem pod przewodnictwem nadzwyczajnego komisarza oszczędnościowego, woj. Moskalewskiego, omawiano w związku z prowizorjum budżetowem na I-szy kwartał 1926 r. zmiany, jakie powinny być wprowadzone w ustawodawstwie obowiązującem ze względów oszczędnościowych. W szczególności rozpatrzono szereg ustaw z zakresu administracji państwowej, powodujących nadmierne obciążenie skarbu państwa i ustalono propozycje, zmierzające do zmniejszenia tych ciężarów w ten sposób, by można było zmniejszyć wydatki państwowe już w okresie prowizorjum budżetowego. Wreszcie zastanawiano się nad środkami, zmierzającemi do zaniechania wszystkich nowych wydatków w tymsamym okresie.

RADA KOLEJOWA DOMAGA SIĘ ZNIŻKI POSTOJOWEGO. Na ostatniem posiedzeniu państwowej Rady kolejowej ożywioną dyskusję wywołała sprawa obniżenia t. zw. „postojowego". W dyskusji podniesiono nadmierny wymiar postojowego. Znaczną większością głosów przyjęto wniosek przewodniczącego komitetu eksploatycyjnego, p. Jasińskiego, w którym państwowa Rada kolejowa zwraca się do p. ministra z prośbą, aby zarządził zniżenie stawek postojowego w ciągu pierwszej doby do wysokości, która odpowiadałaby mniej więcej stawkom przedwojennym. Nadto Rada prosiła o czasowe przedłużenie czasu wyładunku i naładunku z 8 do 12 godzin. Min. kolei nie uwzględniło tego wniosku w całej rozciągłości i przyznało jedynie pewną drobną ulgę w obliczaniu postojowego dla pewnych tylko ładunków.

EKSPORT TRZODY CHLEWNEJ Z POLSKI W PIERWSZEM PÓŁROCZU B.R. wykazał znaczny wzrost w stosunku tego eksportu w analogicznym okresie 1924 r. Wywieziono bowiem 408 tys. sztuk wobec 73 tys. sztuk w roku ubiegłym. — Większość wywozu pochłonęła Austrja 341 tys. sztuk. Drugie miejsce zajmuje Czechosłowacja 66 tys. sztuk. Trzecie Niemcy 372 sztuki. Eksport trzody chlewnej z każdym rokiem przybiera coraz większe rozmiary i można rokować mu pomyślną przyszłość.

FABRYKA CEMENTU W GOLESZOWIE NA ŚLĄSKU PRZED EWENTUALNEM ZAMKNIĘCIEM. Najważniejszym odbiorcą goleszowskiej fabryki portland-cementu była do niedawna Czechosłowacja, która ostatnio wprowadzając cła prohibicyjne, uniemożliwiła wywóz tego artykułu. — Fabryka goleszowska pracowała w r. b., ograniczając swoją wytwórczość do 50%, a i to także tylko dzięki wyjątkowo korzystnym kredytom banków wiedeńskich. Obecnie jednak na składzie znajduje się 2.000 wagonów gotowych materjałów i z powodu braku widoków na przyszłość, oraz braku dalszych kredytów, zarząd liczy się z ewentualnem zamknięciem fabryki na dłuższy przeciąg czasu.

W SPRAWIE FORMALNOŚCI PRZY EKSPORCIE BYDŁA Z POLSKI. Zdarza się, że eksporterzy, rzekomo z braku zaświadczeń walutowych, nadają posyłki zwierząt racicowych, przeznaczonych do wywozu za granicę, do stacji kolejowej Oświęcim, skąd w drodze reekspedycji (przekartowania), starają się je wywieść dalej. Ponieważ reekspedycja (przekartowanie) takich posyłek za granicę w stacjach kolejowych, leżących w obrębie województwa krakowskiego, jest, stosownie do reskryptu min. rolnictwa z dnia 17 października 1924 r., nr 288 I. zabroniona, przeto zwraca się zainteresowanym uwagę na to, że transporty omawianych zwierząt, przeznaczone za granicę, winny być deklarowane jako takie przez eksporterów już na stacji nadawczej.

W SPRAWIE UJEDNOSTAJNIENIA OPŁAT NOTARJALNYCH. Opłaty pobierane przez rejentów za inkaso i protest weksli są często nadmiernie wysokie, i wywołują słuszne niezadowolenie, zwłaszcza, że w miarę pogarszania się sytuacji gospodarczej i finansowej, rośnie liczba protestowanych lub dopiero u notarjusza płaconych weksli. W dodatku opłaty te są nierównomierne i różnią się nietylko w poszczególnych dzielnicach, ale nawet w miejscowościach kraju. Centrala związku kupców podjęła inicjatywę akcji, mającej na celu obniżenie i ujednostajnienie opłat notarjalnych na całym obszarze państwa, ponieważ stan obecny przyczynia się do niepewności obrotu wekslowego i podrożenia kredytu.

PRZYCZYNY NIEPROPORCJONALNOŚCI MIĘDZY CENAMI HURTOWNEMI A DETAJLICZNEMI W POLSCE. Olbrzymia różnica cen hurtownych i cen detajlicznych jest spowodowana w Polsce, poza ogólnym brakiem kapitału, drożyzną kredytu, słabą organizacją handlową, obciążeniem podatkowem, także i nadmiernem pośrednictwem, oraz brakiem należytej organizacji konsumcji. — Jest więc ona spowodowana ogólnemi niedomaganiami naszego życia gospodarczego, jednakże również bardzo niezdrowym objawem przeludnienia w handlu, t. j. zjawiskiem, że w stosunku do pracujących w przemyśle, mamy znacznie większy procent handlujących, niż wszystkie inne państwa w Europie. Z konieczności liczna warstwa handlowa żyje z różnicy między cenami, co przyczynia się do wzrostu tej różnicy.

STAN ZBIORÓW WSZECHŚWIATOWYCH ZA ROK 1925 OSTATECZNIE USTALONY. Międzynarodowy rolniczy Instytut rzymski ogłosił ostateczne sumaryczne dane o tegorocznych zbiorach, z których wynika, że plony w b. r. są najlepsze ze wszystkich lat powojennych. Urodzaj pszenicy wynosi 1.079 miljonów ctn m. i jest o 154 mil. czyli o 12½ % większy od przeszłorocznego. — Zwyżka ta rozdzieła się pomiędzy Rosję, która zebrała 180 mil. ctn. m. pszenicy, więcej o 76 mil. niż w roku 1924, a resztę Europy, gdzie zebrano 371 mil. ctn. m. i o 88 mil więcej jak w r. ub. — Natomiast inne części świata dały o 10 mil. ctn. m. mniej niż w r. ub.

Urodzaj żyta wynosił 458 mil. ctn. m. o 101 mil. więcej jak w r. 1924, z czego w Rosji zebrano 33 mil. ctn. m., a w Europie 71 mil. ctn. m. więcej. Wszechświatowy urodzaj jęczmienia wynosił 322 mil. ctn. m., o 63 mil. ctn. więcej niż w roku 1924; wszechświatowy urodzaj owsa w r. b. 643 mil. ctn. wobec 532 mil. ctn w r. ub. — Urodzaje jęczmienia i owsa były lepsze we wszystkich produkujących krajach.

Nadzwyczajnie obrodziła kukurydza w r. b. której zbiór wynosił 834 mil. ctn i jest o 176 mil. ctn. większy od przeszłorocznego. — Procentowy zbiór żyta jest większy o 38%, jęczmienia o 18%, owsa o 6½% i kukurydzy o 21% od przeszłorocznego. Urodzaj tegoroczny za wyjątkiem żyta, jest większy od tegoż w roku 1909 i 1923 o 8 do 10%.

Zlikwidowanie strajku w „Stoczni Gdańskiej"

Przeciągający się od szeregu tygodni strejk w kilku oddziałach „Stoczni Gdańskiej" został nareszcie zlikwidowany.

Co raz to nowe żądania wysuwane przez robotników, utrudniały znacznie porozumienie się. Pertraktacje były skutkiem tego kilkakrotnie wznawiane i przerywane, a przebieg ich mógł nasuwać przypuszczenie, że działają tam postronne czynniki. Zarząd „Stoczni Gdańskiej" prowadził jednak te pertraktacje z dużym taktem i wytrwałością i w końcu Organizacja robotnicza czuła się zmuszoną uzgodnić swe żądania z propozycjami dyrekcji Zakładu.

Po skończeniu strejku został bezzwłocznie podjęty ruch we wszystkich oddziałach „Stoczni Gdańskiej", gdyż mimo ciężkiej konjunktury posiada ona dużo zamówień a zwłaszcza z Polski.

Przedsiębiorstwo to dzięki sprężystej i mądrej organizacji w stosunkowo krótkim czasie zdołało tak w kraju jak i zagranicą wprowadzić swe pierwszorzędne wyroby a założenie jego pod nazwą „Międzynarodowe Towarzystwo Budowy okrętów i maszyn S. A." należy zawdzięczyć w pierwszym rzędzie inicjatywie rządu polskiego. Rząd polski bowiem chciał mieć w Gdańsku placówkę, przez którą wpływy polskie mogłyby oddziaływać na wrogą nam politykę tego miasta. Dla tych też powodów kapitał polski został w dużej części w „Stoczni" zaangażowany dając tem samem możność pracy wielu Polakom tak w zarządzie fabryki jak i też w poszczególnych oddziałach.

Stojąc na gruncie międzynarodowym, spełnia „Stocznia Gdańska" poprawnie swą rolę, paraliżując stale szowinistyczne zapędy wrogich nam żywiołów. — Znane są fakta rozumnego wystąpienia gen. dyrektora „Stoczni" prof. Noego, w obronie Polski i wystąpienia te oparte na sprawiedliwych i rozsądnych zasadach, przyczyniły się głównie do ustąpienia poprzedniego, zdecydowanie wrogiego nam Senatu.

Ks. Wetterlé

W Kolmarze, w Alzacji, zmarł, przeżywszy 64 lata, słynny patrjota alzacki, ks. Emil Wetterlé.

Urodzony w roku 1861, wysłany był przez rodziców, gdy w 1871 r. Alzacja i Lotaryngja przeszły pod panowanie niemieckie, do Francji, gdzie poświęcił się stanowi duchownemu. Odbywszy następnie wyższe studja na uniwersytetach w Innsbruku i Salamance, powrócił do Kolmaru, gdzie zaczął wydawać najpierw „Journal de Colmar", a następnie „Nouvelliste d'Alsace—Lorraine", biorąc przytem żywy udział w życiu politycznem.

Wybrany na posła do sejmu Alzacji i Lotaryngji, oraz do parlamentu Rzeszy niemieckiej, ks. Wetterlé bronił tam energicznie ludności alzackiej przed zapędami germanizacyjnemi władz niemieckich, wskutek czego był wkońcu aresztowany i skazany na więzienie. Gdy wybuchła wielka wojna, zdołał przedrzeć się do Francji i uczestniczył całą siłą gorącego temperamentu w walce o odzyskanie przez Francję prowincyj, zabranych jej w 1871 r. Po podpisaniu zaś traktatu wersalskiego, powrócił do Kolmaru i wznowił tam działalność publicystyczną, wydając pismo p. t. „Le Rhin Français".

O dzielnym tym patrjocie, który już za życia stał się niemal postacią legendarną wśród swych współrodaków, krążą liczne anegdoty. Jedna z nich opowiada o rozmowie ks. Wetterlé z pewnym posłem niemieckim, który spytał go, czy wierzy w niebo i piekło i gdzie zamierza udać się po śmierci. Na to dzielny kapłan odparł sucho: Nie łatwo odpowiedzieć na to pytanie, bo czasem trudny jest wybór pomiędzy klimatem a towarzystwem.

Zgon żony paszy arabskiego, córki emigranta polskiego

Z Damaszku dochodzą wieści, iż w czasie bombardowania miasta zginęła tam żona wybitnego działacza arabskiego, Sadan-Paszy. — Była ona córką emigranta polskiego z r. 1863, kapitana Daszkiewicza, który osiedlił się w Turcji. Kapitan Daszkiewicz był długi czas inżynierem kolejowym w Arabji i choć przyjął wiarę mahometańską, nie przestał być gorącym patrjotą polskim.

Pozostawił czworo dzieci — trzech synów i jedną córkę. Synowie służyli jako oficerowie w armji tureckiej, a jeden z nich walczył na ziemi polskiej w czasie wojny światowej, pod Podhajcami i Brzeżanami. Tam też został ranny i awansował do stopnia pułkownika.

Żona Sadan-Paszy odebrała staranne wychowanie i znała doskonale język polski. Jedna z księgarń krakowskich otrzymywała od niej zamówienia na książki polskie i dwa razy do roku wysyłała jej nowości literackie. Przed kilku miesiącami nadeszło od pani Sadan ostatnie zamówienie, kazała sobie przysłać album współczesnych wojsk polskich.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.